REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
CZYTELNIK
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Dz. Sport. 335-65
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 270 (3235) PIĄTEK, 12 LISTOPADA 1954 R. CENA 20 GR.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Dział finansowy 320-94
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Port gdyński zrealizował roczny plan przeładunków

W nocy z dnia 8 na 9 bm. port gdyński przekroczył o 0,4 proc. roczny, wartościowy plan przeładunków. Jest to nowy, poważny sukces portowców gdyńskich, którzy już tydzień wcześniej w dniu 1 bm. wykonali roczny plan ilościowy.

Sukces ten osiągnęli pracownicy portu gdyńskiego dzięki szerokiemu stosowaniu współzawodnictwa, mobilizacji załóg do realizacji zadań planowych oraz pełnemu wykorzystaniu urządzeń portowych.

Marynarze ze statku »Gottwald« domagają się powrotu do kraju

ZURYCH (PAP). Uwięzieni od maja br. na Taiwanie marynarze polskiego statku „Prezydent Gottwald" zwrócili się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia ich i umożliwienia powrotu do ojczyzny.

Polsko-węgierska współpraca kulturalna

WARSZAWA (PAP). W dniach 3—9 bm. obradowała w Budapeszcie polsko-węgierska komisja mieszana dla opracowania planu współpracy kulturalnej na rok 1955.

Obrady toczyły się w serdecznej atmosferze. Plan został podpisany 9 bm. ze strony polskiej przez H. Golańskiego, wiceministra szkolnictwa wyższego, ze strony węgierskiej przez M. Joboru, wiceministra oświaty Węgierskiej Republiki Ludowej.

PCK—dla ofiar powodzi we Włoszech

WARSZAWA (PAP). W związku z katastrofą powodzi, która nawiedziła niedawno okręg Salerno we Włoszech, powodując śmierć przeszło 300 osób i ogromne straty materialne, Polski Czerwony Krzyż, wyrażając uczucia społeczeństwa polskiego, przekazał na ręce Włoskiego Czerwonego Krzyża kwotę półtora miliona lirów jako pomoc dla ofiar katastrofy.

10 lat w służbie mas pracujących

Jubileuszowe posiedzenie MRN w Lublinie

LUBLIN (PAP). Powstała w kwietniu 1944 roku — w okresie, kiedy naród polski walczył jeszcze z hitlerowskim okupantem — Miejska Rada Narodowa w Lublinie na sesji w dniu 11 bm. podsumowała swą przeszło 10-letnią pracę w służbie mas pracujących. Od chwili, gdy rada ta rozpoczęła działalność, Lublin — w latach międzywojennych miasto bez perspektyw rozwojowych — przekształcił się w ważny ośrodek przemysłowy, kulturalny i naukowy.

Mówił o tym w swym przemówieniu, wygłoszonym na sesji MRN przewodniczący jej prezydium — **Jan Ujma.**

Przypomniał on, że Lublin ma chlubne tradycje walki o władzę dla ludu pracującego. Tutaj, w pamiętnym roku 1918, robotnicy natchnieni przez Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową, organizowali rady delegatów robotniczych. Bohaterski proletariat tego miasta odważnie walczył przeciw kapitalistycznym rządom ucisku, bezprawia i zdrady narodowej. W Lublinie, odznaczonym najwyższym odznaczeniem bojowym — Krzyżem Grunwaldu — Krajowa Rada Narodowa powołała rząd robotników i chłopów — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Przewodniczący Prezydium MRN mówił dalej o tym, jak dzięki władzy ludowej i pracy rady narodowej, Lublin rozbudowuje się z każdym rokiem i staje się coraz piękniejszym ośrodkiem bogatego województwa. W okresie 10-lecia powstały w Lublinie duże zakłady przemysłowe, wśród nich Fabryka Samochodów Ciężarowych im. Bolesława Bieruta. Na skutek wielkich inwestycji zmieniło się całkowicie architektoniczne oblicze miasta. Tylko na przestrzeni ostatnich 3 lat oddano do użytku mieszkańców Lublina ponad 2 i pół tysiąca nowych izb mieszkalnych.

Jednakże budowa nowych domów nie zaspokaja jeszcze rosnących stale potrzeb ludzi pracy.

Równocześnie z przemianami gospodarczymi miasta, następuje rozwój oświaty i kultury. W wyższych uczelniach Lublina kształci się obecnie ponad 5 tys. młodzieży.

W dyskusji podkreślano, że realizacja programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego poważnie przyczyni się do dalszego podniesienia warunków bytowych mieszkańców Lublina. W myśl założeń tego programu, przed nową MRN w Lublinie — która wybrana zostanie w nadchodzących wyborach — staną dalsze bardzo poważne zadania.

Korespondenci wiejscy przyrzekają Partii jak najlepiej wypełnić swoje zadania

WARSZAWA (PAP). W dniach 9 i 10 bm. obradował w sali Domu Słowa Polskiego w Warszawie krajowy zjazd korespondentów „Gromady — Rolnika Polskiego".

W zjeździe, jak już donosiliśmy, wzięło udział ok. 500 korespondentów.

W ożywionej dyskusji korespondenci szczególnie wiele uwagi poświęcili omówieniu przebieku kampanii wyborczej do rad narodowych na terenie swych wsi, wskazując, iż kampania ta pomimo wielu niedociągnięć w pracy terenowego aktywu przyczyniła się do ogromnego uaktywnienia życia politycznego wsi i skupiła setki tysięcy mało i średniorolnych chłopów wokół komitetów Frontu Narodowego.

Bogatą i obszerną dyskusję podsumował członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów **Józef Cyrankiewicz.**

Zjazd wśród gorących oklasków uchwalił wysłanie listu do KC PZPR na ręce I sekretarza KC PZPR — Bolesława Bieruta, — w którym uczestnicy zapewniają, że nie będą szczędzić sił, aby jak najlepiej wypełnić swoje zadania w toku kampanii wyborczej.

Nowy Morski Dom Kultury

W dniu 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej otwarty został w Nowym Porcie Morski Dom Kultury.

W nowej placówce kulturalnej znalazły pomieszczenie: sala teatralna i kinowa, sala prób dla zespołów artystycznych, kawiarnia oraz sala gier i zabaw, w której matki przychodzące do domu kultury będą mogły zostawiać swe dzieci pod opieką wychowawczyń.

Mieszkańcy Nowego Portu otrzymali bogatą bibliotekę, liczącą 9 tys. tomów, w tym 4.000 książek technicznych.

Na zdjęciu: W czytelni Domu Kultury.

Skierowania do sanatoriów rozprowadzać będą związki zawodowe

WARSZAWA (PAP). Na podstawie uchwały Prezydium Rządu skierowania na pobyty w sanatoriach i uzdrowiskach dla pracowników i ich rodzin wydawane dotychczas przez wydziały zdrowia prezydiów wojewódzkich rad narodowych, od 1 stycznia przyszłego roku rozdzielane będą przez związki zawodowe.

Centralna Rada Związków Zawodowych, w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia, opracowała już zasady rozdziału skierowań, zmierzające do uproszczenia formalności, związanych z ich uzyskaniem, a równocześnie zapewniające możność leczenia sanatoryjnego tym, którzy najbardziej tego potrzebują.

Według tych zasad, wnioski o skierowanie do sanatorium wydawać będą lekarze zakładowi lub rejonowi. Wnioski te będą następnie oceniane i kwalifikowane przez specjalistów — lekarzy balneologów i przesyłane do odpowiedniego zarządu okręgowego związku zawodowego. Rada zakładowa prześle tam równocześnie zaświadczenie, zawierające opinię o ubiegającym się o leczenie. Zarząd okręgowy związku przydzielać będzie skierowania w oparciu o posiadany rozdzielnik miejsc, przestrzegając przy tym tego, aby możność leczenia uzyskali przede wszystkim ci chorzy, którym jest ono najbardziej potrzebne i którzy na to najbardziej zasługują.

Wielkie zakłady pracy, zatrudniające kilka lub kilkanaście tysięcy ludzi, posiadać będą własny rozdzielnik miejsc w sanatoriach. Dla załóg tych zakładów miejsca przydzielać będą rady zakładowe.

Wysokie odznaczenie jednego z najstarszych działaczy KPZR

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Władimira Boncz-Brujewicza orderem Lenina za jego zasługi dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego.

Władimir Boncz-Brujewicz — wybitny działacz społeczny — jest jednym z najstarszych członków KPZR. Urodził się w roku 1873. Od pierwszych dni władzy radzieckiej do r. 1920 był szefem kancelarii Rady Komisarzy Ludowych. Poczynając od 1918 r. zajmuje się działalnością naukową.

Naród wietnamski będzie dążył nieustannie do osiągnięcia jedności kraju

Odpowiedzi prezydenta Ho Szi Mina na pytania francuskiego dziennikarza

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Hanoi: Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Szi Min udzielił na piśmie odpowiedzi na pytania korespondenta Agencji France Presse w Hanoi.

PYTANIE: Panie prezydencie, jakie są, zdaniem pana, najlepsze środki nawiązania między Wietnamską Republiką Demokratyczną a Francją stosunków, opartych na zaufaniu i przyjaźni oraz stworzenia między tymi dwoma krajami po 8 latach wojny pomyślnej atmosfery?

ODPOWIEDŹ: Najlepsze takie środki, moim zdaniem, to wzajemne zrozumienie, całkowita wzajemna lojalność i wzajemne zaufanie.

PYTANIE: Jakie powinny być, pańskim zdaniem, stosunki gospodarcze między obu krajami?

ODPOWIEDŹ: Powinny one opierać się na zasadzie równości i uwzględniania wzajemnych interesów.

PYTANIE: Czy uważa pan, że sytuacja w południowym Wietnamie rozwija się w ten sposób, że nie można będzie czekać przez 2 lata na rozstrzygnięcie losu całego Wietnamu w drodze wyborów?

ODPOWIEDŹ: Naród wietnamski i rząd Wietnamskiej Republiki Demokratycznej będą się nieustannie starały osiągnąć jedność naszego kraju zgodnie z porozumieniami genewskimi.

PYTANIE: Czy nie obawia się pan, że obecny podział Wietnamu może trwać tak samo długo, jak podział Niemiec i Korei, wobec tego, że podział tych krajów przewidziany był początkowo również jako środek tymczasowy?

ODPOWIEDŹ: Warunki w Wietnamie różnią się od warunków, istniejących w Korei lub w Niemczech.

PYTANIE: Czy uważa pan za pożądany powrót do Hanoi znacznej liczby Francuzów, którzy opuścili to miasto w przeddzień wkroczenia armii ludowej?

ODPOWIEDŹ: Jeśli powrócą — spotkają się z dobrym przyjęciem.

PYTANIE: Czy zamierza pan oprzeć rozwój gospodarczy Wietnamu na planowaniu? Czy uważa pan za możliwe opracowanie ogólnego planu jeszcze przed zjednoczeniem Wietnamu?

ODPOWIEDŹ: Sądzę, że w obecnym czasie gospodarka powinna być planowa, w większym lub mniejszym stopniu. Ogólny plan powinien bezwzględnie być opracowany z udziałem całego kraju.

PYTANIE: W czasie konferencji genewskiej Fan Wan Dong mówił o możliwości powstania Wietnamskiej Republiki Demokratycznej w ramach Unii Francuskiej. Jak ocenia pan tę możliwość na płaszczyźnie politycznej?

ODPOWIEDŹ: Możliwość i warunki udziału Wietnamu w Unii Francuskiej będą omawiane przez rządy obu krajów, jeśli obie strony uznają to za pożądane.

Rząd bułgarski popiera wniosek radziecki w sprawie zakazu broni masowej zagłady

SOFIA (PAP). Dnia 10 bm. rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej przesłał do przewodniczącego IX Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ Van Kleffensa oświadczenie w sprawie propozycji Związku Radzieckiego zawarcia międzynarodowej konwencji (układu) o redukcji zbrojeń i zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej i cały naród bułgarski — głosi m. in. oświadczenie — w pełni popiera propozycję delegacji Związku Radzieckiego, złożoną 30 września br. na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ. Rozwiązanie problemu zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, jak również redukcji zbrojeń, miałoby wielkie znaczenie dla pokoju na całym świecie. Umożliwiłoby ono oddanie osiągnięć nauki i techniki w dziedzinie energii atomowej w służbę budownictwa pokojowego i postępu, a nie w służbę sił wojny i zniszczenia. Zawarcie konwencji międzynarodowej stworzyłoby równocześnie warunki znacznego podniesienia stopy życiowej mas ludowych i dobrobytu wszystkich narodów.

Zagadnienie energii atomowej na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego

NOWY JORK (PAP). W dniu 8 listopada w Komisji Politycznej toczyła się nadal dyskusja nad sprawą utworzenia międzynarodowego organu do wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

Delegat St. Zjednoczonych Lodge w imieniu delegacji siedmiu krajów — Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Belgii i Unii Południowo - Afrykańskiej — wysunął projekt rezolucji, zalecającej aby międzynarodowy organ do spraw energii atomowej, gdy będzie już utworzony, zawarł z ONZ porozumienie na wzór tych, jakie istnieją między ONZ a tzw. agencjami wyspecjalizowanymi.

Projekt rezolucji przewiduje także zwołanie przed 1 września 1955 roku międzynarodowej konferencji uczonych pod auspicjami ONZ dla zbadania sposobów wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

W toku dyskusji głos zabrał delegat ZSRR J. A. Wyszyński. Podkreślił on, że pewne punkty projektu rezolucji siedmiu państw są niejasne.

Delegat ZSRR zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia się w toku dalszej dyskusji co do meritum sprawy i projektu rezolucji siedmiu państw.

Układy paryskie w Bundestagu

BERLIN (PAP). Jak donosi z Bonn agencja ADN, rzecznik rządu zakomunikował, że pierwsze czytanie układów paryskich w Bundestagu ma odbyć się w dniach 16—18 grudnia br.

Okrucieństwa wojsk francuskich w Wietnamie

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, wojska Unii Francuskiej w bestialski sposób mordują i prześladują patriotów wietnamskich w południowym i środkowym Wietnamie.

W okresie od 11 sierpnia do 15 września, wojska francuskie dokonały 235 aktów terroru w samym tylko południowym Wietnamie. Zabito w tym okresie 32 osoby, raniono ponad 300 i aresztowano 2000 osób, 22 razy wojska francuskie, używając karabinów maszynowych i granatów ręcznych, rozpędzały manifestacje ludności z okazji przywrócenia pokoju. Aresztowanych torturowano, grzebano żywcem, a wielu z nich wrzucano do rzeki, przywiązując im do nóg kamienie.

W środkowym Wietnamie francuskie władze wojskowe ogłosiły „nagrody" za wydanie w ich ręce patriotów wietnamskich. W przeciągu 50 dni od chwili podpisania rozejmu zamordowano w tej części kraju przeszło 200 patriotów wietnamskich, którzy brali udział w walce przeciwko kolonizatorom francuskim.

Przedstawiciel dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej niejednokrotnie występował z protestem przeciwko tym aktom terroru, stanowiącym pogwałcenie układu rozejmowego. Strona francuska odmawiała jednak zarówno wszelkich rozmów na ten temat, jak również przeprowadzenia dochodzeń, utrzymując, iż „jest to sprawa czysto wewnętrzna". Wobec takiego stanowiska francuskich władz wojskowych, przedstawiciel Wietnamskiej Armii Ludowej zmuszony był przekazać tę sprawę Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru.

Nominacje w Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 9 bm. przewodniczący Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tung dokonał szeregu nominacji w Armii Ludowo-Wyzwoleńczej.

Szefem sztabu generalnego Armii Ludowo-Wyzwoleńczej został mianowany **Su-lui,** szefem zarządu politycznego i głównego zarządu kadr — **Lo Jun-huan,** szefem głównego urzędu szkolenia — **Liu Bo-szen,** naczelnym inspektorem sił zbrojnych — **E Czen-in.**

Ustawienie słupów na granicy bułgarsko - jugosłowiańskiej

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Belgradu, że w dniu 10 bm. podpisany został protokół o zakończeniu prac przy ustawianiu na nowo słupów granicznych wzdłuż granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej.

Prace te, rozpoczęte w maju rb., zakończone zostały w połowie października rb.

1000 osób pod ziemią

PEKIN (PAP). Jak donosi prasa japońska, przeszło tysiąc osób, w tym większość kolejarzy, zostało zasypanych w tunelach kolejowych z powodu obsunięcia się ziemi na wyspie Hokkaido.

Istnieje obawa, że ludzi tych spotka śmierć głodowa zanim brygady ratownicze zdołają usunąć olbrzymie zwały ziemi zamykające dostęp do tuneli.

Francja budować będzie dla ZSRR statki towarowe

PARYŻ (PAP). W wyniku rokowań między przedstawicielami ZSRR i Francji, które zakończyły się 10 bm., został podpisany układ o wymianie handlowej na okres od 1 lipca 1954 r. do 31 grudnia 1955 roku.

Układ przewiduje znaczne zwiększenie dostaw towarów w porównaniu z latami ubiegłymi. **Związek Radziecki będzie eksportował do Francji ropę naftową i jej przetwory, antracyt, pak (smoła twarda), tarcicę, celulozę, rudę manganową, bawełnę i inne towary.**

Francja dostarczać będzie Związkowi Radzieckiemu walcówkę metali żelaznych, ołów, kable, przędzę sztucznego jedwabiu, tkaniny jedwabne i wełniane, mięso, ziarno kakaowe, owoce cytrusowe i inne artykuły. Oprócz tego Francja będzie budować dla Związku Radzieckiego statki towarowe oraz produkować kotły dla przemysłu energetycznego i inne urządzenia.

Sukcesy lewicy w wyborach we Włoszech

RZYM (PAP). W uzupełniających wyborach samorządowych, które odbywały się ostatniej niedzieli we Włoszech, kandydaci partii lewicowych osiągnęli znaczny sukces w gminach, które poprzednio były domeną chadecji i innych partii prawicowych.

Tak np. w gminie Guardiagrele (prowincja Chieti) partie lewicowe otrzymały 2.718 głosów wobec 1.417 głosów, które padły na kandydatów chadeckich.

W gminach, w których większość uzyskały partie prawicowe, wzrosła liczba głosów oddanych na kandydatów lewicy. Np. w Ruinas kandydaci lewicy otrzymali 343 głosy, a partie koalicji rządowej — 360, podczas gdy w poprzednich wyborach lewica uzyskała 138 głosów, zaś partie rządowe i inne partie prawicowe — 552 głosy.

Już się ich boją

BERLIN (PAP). Jak donosi z Londynu „Berliner Zeitung", brytyjskie koła wojskowe obawiają się, że zachodnio - niemiecka armia będzie w najbliższym czasie wyposażona w bardziej nowoczesny sprzęt wojenny, niż armie innych krajów Europy. Obawy te — jak stwierdza dziennik — zwiększyły się po podpisaniu układów paryskich.

Koła te — pisze dziennik — uważają, że trzeba zastanowić się nad możliwością zwiększenia w krótkim czasie liczebności angielskich sił zbrojnych, jak również nad sprawą przedłużenia okresu służby wojskowej i wszechstronnego przeszkolenia tych angielskich sił zbrojnych, które nie wejdą do systemu unii zachodnio - europejskiej.

Brytyjskie koła wojskowe zwracają uwagę na fakt, że Anglii trudno będzie rywalizować z armią zachodnio - niemiecką, o ile chodzi o broń atomową.

Jak twierdzą w tych kołach — pisze „Berliner Zeitung" — rząd brytyjski już teraz przekonany jest o konieczności znacznego podwyższenia kredytów na zbrojenia.

Marszałek papla

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego")

LONDYN, w listopadzie

Gdy niedawno rozeszły się w Londynie pogłoski, że marszałek lord Montgomery ma wycofać się ze swego stanowiska zastępcy naczelnego dowódcy sił zbrojnych w Europie, Jego Lordowska Mość odpowiedział na pytanie dziennikarzy następującym, dumnym oświadczeniem: **„Będę trwał na swym stanowisku, dopóki mnie nie wyrzucą".** A w Anglii jest wiele osób, które bardzo by pragnęły, aby ten niesłychanie rozpolitykowany i niesłychanie reakcyjny generał został istotnie wyrzucony.

Montgomery zdobył sobie wielką popularność w czasie ostatniej wojny, gdy był najpierw dowódcą wojsk brytyjskich w Afryce północnej, a potem głównym kierownikiem akcji inwazyjnej w północnej Francji. Był popularny, gdy walczył z faszyzmem. **Po roku 1945 przeszedł on jednak na zupełnie odmienną pozycję,** co nie budziłoby zresztą publicznego zainteresowania, gdyby nie fakt, że z racji obecnie zajmowanego stanowiska zastępcy „ sił zbrojnych" paktu atlantyckiego, ma on stać się zwierzchnikiem nowej armii niemieckiej.

Dlatego opinia publiczna na Zachodzie interesuje się bardzo poglądami człowieka, który spełnia tego rodzaju funkcję. A poglądy marszałka Montgomery bardzo łatwo ustalić, ponieważ odznacza się on niezwykłą wprost gadatliwością oraz brakiem taktu całkiem w amerykańskim guście.

Makabryczna „zabawa"

Montgomery nie omija żadnej okazji, aby przemawiać, wygłaszać odczyty, udzielać wywiadów na wszelkie możliwe tematy. Zabierał niejednokrotnie głos na temat polityki wewnętrznej, **ostro atakując bardzo umiarkowane reformy socjalne rządu labourzystowskiego.** Nazywał je „eksperymentami" prowadzącymi rząd do „zaniedbywania swoich obowiązków wobec Europy". Powiedział on również, że jego zdaniem „widoczna prosperity" Wielkiej Brytanii opiera się na hojności Stanów Zjednoczonych. Oczywiście, wbrew rozsądkowi, który wskazuje, że w W. Brytanii wcale nie ma prosperity i sprawcą tego jest właśnie „hojność" USA. Przy innej okazji Montgomery zaznaczył, że naród brytyjski będzie musiał w ciągu stu przyszłych lat ponosić ciężkie ofiary. Ponadto Montgomery nie pomija żadnej sposobności, aby zajadle atakować Związek Radziecki.

Najgłębsze przekonania lorda Montgomery wychodzą jednak na jaw wówczas, gdy porusza on sprawy swej największej specjalności — wojny.

Już w roku 1949 Montgomery wzburzył opinię publiczną Wielkiej Brytanii oznajmiając, że **„mnóstwo ludzi będzie zabitych w następnej wojnie".** Użył on przy tym nie słowa „war" (wojna), lecz słowa „party", oznaczającego zebranie, zabawę. Wyraźnie to wydaje się bardzo mu odpowiadać, ponieważ powtórzył je raz jeszcze w roku ubiegłym, w czasie przemówienia wygłoszonego w londyńskim klubie wioślarskim. Młodym sportowcom, zgromadzonym w klubie, powiedział on wtedy: **„Myślę, że macie około 10 do 15 lat spokojnego wiosłowania na Tamizie, zanim rozpocznie się następna „zabawa".**

Oświadczenie to wzburzyło niesłychanie opinię publiczną i sprawa poruszona została przez laborzystów w parlamencie. Nadaremnie Churchill starał się przyjść w sukurs Montgomeremu. Opinia publiczna przyznała słuszność posłowi z Labour Party, który powiedział, że nie ma zamiaru powierzać swych synów człowiekowi, uważającemu wojnę i wszystkie jej okropności za „zabawę".

Potrząsanie bombą atomową

Montgomery od początku był zwolennikiem podziału Niemiec i uzbrojenia Niemiec zachodnich pod dowództwem hitlerowskich generałów. Głosił te opinie przy każdej sposobności. A obecnie czeka on ze źle ukrywaną niecierpliwością na pierwsze niemieckie oddziały wojskowe.

W czasie wojny Montgomery miał wiele starć z Amerykanami. Różnił się od nich wieloma poglądami na sprawy taktyczne i strategiczne. Jego brutalność i brak tolerancji dla opinii innych była powodem gwałtownych sprzeczności. Ale wszystko to teraz się zmieniło i dzisiaj lord Montgomery potulnie słucha swego przełożonego w armii atlantyckiej, generała Gruenthera. Zgadza się on z górującym autorytetem Amerykanów i jeżeli nawet sprawia mu to przykrość, umie on ją doskonale ukryć.

Za to szczyty „szczerości" osiąga marszałek brytyjski rozwijając propagandę wojny atomowej. Jednym z bardziej efektownych wystąpień Montgomerego w tym zakresie był panegiryk na cześć bomby atomowej, wygłoszony na konferencji prasowej, w czasie wizyty w Turcji w październiku br. **„Wojna** — powiedział Mongomery — **może wybuchnąć w każdej chwili. Nie którzy mówią, że w razie wybuchu wojny broń atomowa nie zostanie zastosowana. Nie podzielam tego punktu widzenia. W razie wybuchu wojny będziemy musieli użyć broni atomowej".**

Oto jasna, zupełnie niedwuznaczna opinia. Głosi ją człowiek, który w chwili obecnej czeka na przyłączenie do swoich oddziałów pierwszych zachodnioniemieckich czołgów, armat i żołnierzy. **Lord Montgomery wypaplał to, co usiłują ukryć za dymną zasłoną frazesów rządy W. Brytanii i USA, zapewniające obłudnie, iż pragną one rzekomo porozumienia w sprawach zakazu broni atomowej.**

Derek Kartun

Z programu wyborczego Frontu Narodowego

To sprawa serc i umysłów

Kartki kalendarza odwracają się szybko. Już tylko 24 dni pozostały do 5 grudnia, do dnia, w którym oddamy głos na tych, którzy w naszym imieniu i przy naszej najszerszej współpracy gospodarzyć będą województwem, powiatem, miastem, czy gromadą w okresie najbliższych trzech lat.

Programy wyborcze Frontu Narodowego stawiają ambitne zadania, otwierają perspektywy bujnego rozwoju przemysłu terenowego, podnoszenia rolnictwa, rozszerzania sieci szkół, ośrodków zdrowia, czy domów kultury. **Aby zadania te wykonać trzeba nie tylko wybrać do rad narodowych najwartościowszych, najofiarniejszych ludzi, ale obudzić inicjatywę najszerszych mas, zachęcić je do czynnego współudziału w realizacji zadań.**

Miniony okres kampanii wyborczej spełnił już w pewnej mierze to najważniejsze, polityczne zadanie. Mamy już poza sobą zebrania konstytuujące nowe komitety Frontu Narodowego, mamy poza sobą większość zebrań, na których obywatele wysuwali kandydatury przyszłych radnych. Przed nami są jeszcze spotkania społeczeństwa z kandydatami na radnych, przed nami jest jeszcze część zebrań wiejskich, na których chłopi dyskutować będą nad kandydaturami do gromadzkich rad narodowych. Dlatego warto przeanalizować pokrótce dotychczasowe zebrania, zastanowić się czy spełniły one swą mobilizującą, twórczą rolę, wyciągnąć wnioski.

Przygotować a nie »odfajkować«

Doświadczenie wskazuje, że **wszędzie tam, gdzie aktyw przygotował starannie zebrania, przygotował a nie wyreżyserował — dyskusja toczyła się żywo, porywała nawet tych ludzi, którzy dotąd — jak to się mówi — stali na uboczu.** W atmosferze twórczej dyskusji i zdrowej krytyki mieszkańcy danego miasta, czy gromady stawiali przed przyszłymi radami konkretne zadania, dotyczące najżywotniejszych spraw swego środowiska, swego osiedla.

Tam natomiast, gdzie aktywiści Frontu Narodowego **formalnie podeszli do swych zadań, gdzie zebranie zwołali tylko po to, by „odfajkować" w sprawozdaniu pozycję — zebranie zamieniło się w wyreżyserowaną imprezę, nie było twórczej dyskusji, ludzie pozostali bierni w stosunku do spraw im najbliższych** — słowem zaprzepaszczono wielką okazję wciągnięcia społeczeństwa do współgospodarzenia swym terenem.

Spróbujmy na przykładzie paru zebrań przedwyborczych w naszym województwie sprawdzić to stwierdzenie. Weźmy dla przykładu środowisko wiejskie, gdzie aktyw często bywa słabszy, mniej doświadczony.

Tak było nie tylko w Redzie

Zebranie w Redzie. Referat zapoznający zebranych z programem PK Frontu Narodowego jest żywy, bo referent — miejscowy kierownik szkoły — **potrafi rozszerzyć program o zagadnienia lokalne, wskazać rozwój przemysłu terenowego na przykładzie samej Rady, wytknąć błędy i niedociągnięcia sięgając do błędów, popełnianych przez mieszkańców właśnie tego osiedla.** Taki referat słuchany jest z zainteresowaniem, pobudza do zabrania głosu, zachęca do dorzucenia własnych uwag, wyciągnięcia własnych wniosków. Dlatego w Redzie dyskutanci poruszyli najważniejsze bolączki osiedla, formułując swe końcowe wnioski jako postulaty dla nowej rady narodowej. **Dlatego ta prawdziwie gospodarska narada zachęciła ludzi do wzięcia bezpośredniego udziału w pracy przyszłej Osiedlowej Rady Narodowej.**

Cytujemy przykład najjaskrawszy

A teraz inne zebranie. Kmiecin w powiecie nowodworskim. Przedstawicielka PK FN ograniczyła referowanie programu wyborczego do cytowania liczb, ilustrujących osiągnięcia powiatu. **Ani słowa o niedociągnięciach, o bolączkach i brakach.** A słuchacze, którzy na własnej skórze odczuwają braki w zaopatrzeniu miejscowego sklepu, czy skutki złych remontów maszyn zawinionych przez nowodworski POM, owszem — z uznaniem słuchają o odwodnieniu 50 tys. ha ziemi, lub założeniu ponad 1.500 ha nowych łąk w ich powiecie, ale sprawy te nie wydają im się dostatecznie bliskie.

Braki te powinna uzupełnić dyskusja. Jednak hurra — optymistyczny ton referatu, lakierowanie istniejących jeszcze braków i błędów nie wywołały dyskusji, ograniczając ją do dwóch wystąpień, w których chłopi stwierdzili, że... „dzisiejsze zebrania nie ma wielkie znaczenie i musimy dobrze się zastanowić nad wyborem radnych, bo jakich ich wybierzemy, taka będzie przyszła praca przyszłej rady".

Gdyby zebranie w Kmiecinie na tym się zakończyło, **byłoby i tak źle, bo nie wniosło ono nic nowego do gromady, przeszło obok serc i umysłów ludzi, nie poruszyło w nich żadnych nowych uczuć czy chęci.** Gorzej jednak, bo ludzie wyszli z tego zebrania z uczuciem zawodu. A było to tak:

Gdy wysuwano kandydatów na radnych do wojewódzkiej i powiatowej rady narodowej — wstał jeden z chłopów i poprosił, żeby prezydium zebrania wyjaśniło jemu i innym chłopom jakie są zasady wysuwania kandydatów na radnych, bo „są u nas ludzie, którzy uważają, że kandydatury były z góry ustalone".

Chłop ten poruszył ważną sprawę, **sprawę którą należało natychmiast wyjaśnić, nie pozostawiając żadnych wątpliwości.** Prelegentka jednak nie potrafiła właściwie zareagować, skierowując swój gniew na osobę pytającego chłopa. Udzieliła zresztą niesłusznej odpowiedzi informując, że „ordynacja wyborcza przewiduje, iż prawo zgłaszania kandydatów na członków rad narodowych przysługuje jedynie organizacjom politycznym, zawodowym i spółdzielczym, ZSCh, ZMP, jak również innym społecznym organizacjom ludu pracującego".

To niepełne naświetlenie sprawy wynikło z niedostatecznego przygotowania się prelegentki, która nie przeczytała, lub nie zrozumiała art. 43 ordynacji, mówiącego wyraźnie, iż organizacje zgłaszają kandydatów z własnej inicjatywy, jak również spośród osób wysuniętych na zebraniu pracowników w zakładzie pracy, na zebraniach wiejskich itp.

O tym, że z **demokratycznego ducha tego artykułu ordynacji szeroko korzystali wyborcy** świadczą choćby zebrania w Błotniku, Bogaczewie, Chocielewku czy dziesiątkach innych gromad, na których chłopi poddawali szczegółowej analizie proponowane kandydatury, śmiało wysuwając nazwiska tych, którzy cieszą się ich największym uznaniem i zaufaniem. Kandydatów tych — rzecz prosta — uwzględniają przy sporządzaniu list komitety Frontu Narodowego.

Uczmy się na popełnionych błędach

Na szczęście podobnych błędów nie popełniali inni aktywiści naszego terenu. Na ogół zebrania przebiegały w atmosferze prawdziwie demokratycznej i znamy wypadki, takie jak w Błotniku, gdzie chłopi zapobiegli wysunięciu przez Komitet Frontu Narodowego kandydatury, która im nie odpowiadała, ujawniając na zebraniu nieznane szerszemu ogółowi, a niepochlebne dla kandydata fakty z jego postępowania.

Błędy, które występowały jako zjawisko częstsze, które powinny posłużyć jako lekcja na przyszłość — to formalne podejście wielu jeszcze aktywistów Frontu Narodowego do zebrań z ludnością, to zabieganie tylko o frekwencję, o „poprawny" przebieg zebrania, to troska o formę zewnętrzną, a nie treść tych zebrań.

Mamy jeszcze przed sobą wiele etap kampanii wyborczej, spotkania z kandydatami na radnych, a w niektórych gromadach — zebrania wysuwające kandydatów do rad gromadzkich.

Ucząc się na biędach popełnionych dotychczas, aktyw Frontu Narodowego powinien zmobilizować wszystkie siły, aby odrobić zaniedbania, aby tam gdzie okazja do zaktywizowania mas została nie wykorzystana — **położyć wielki nacisk na atmosferę zebrań, na twórczą dyskusję, na to, by każdy zrozumiał swoją rolę we współrządzeniu gromadą, powiatem, państwem.**

Jeśli potrafimy tego dokonać, jeśli linia walki o naszą pokojową, dostatnią przyszłość przebiegać będzie przez serce każdego człowieka pracy, to będziemy mogli powiedzieć, że wygraliśmy kampanię wyborczą, że spełniliśmy postawione przed nami zadania.

Izet

Dla uczczenia Wielkiego Października

Marynarze radzieccy na akademii u pracowników »Węglokoksu«

Pracownicy CHZ „Węglokoks Gdańsk — Wrzeszcz" już w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca podjęli szereg zobowiązań na cześć Wielkiego Października. Między innymi na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie pracowników sekcji dyspozycji rejonu Gdańsk — Gdynia i placówek portowych, dotyczące **obniżenia o 50 proc. kosztów przeadresowywania wagonów w stosunku do IV kwartału ub. roku** oraz takie dostarczanie masy towarowej do obu portów, **aby Zarządowi Portów ułatwić w październiku i listopadzie szybkościowy załadunek 50 proc. zastemowanego tonażu polskiego i radzieckiego, wykorzystując przy tym 50 proc. czasu dozwolonego do załadunku.** Dotychczasowa realizacja zobowiązań przebiega pomyślnie.

Podsumowaniem i nagrodą za pracę była akademia ku czci 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji, która odbyła się niedawno we własnej świetlicy. **Na akademię przybyli zaproszeni delegaci radzieckiego przedstawicielstwa handlowego, „Morflotu" i marynarze statków radzieckich, stojących w naszych portach.**

Dla upamiętnienia 37 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej obdarowano podarunkami przodowników Marynarki Radzieckiej, a pracowników Węglokoksu — po podsumowaniu wyników współzawodnictwa i okolicznościowych zobowiązań — nagrodzono dyplomami, awansami oraz premiami pieniężnymi i książkowymi.

(Mw)

Nowy oddział rozpoczął wydobycie w kopalni „Kościuszko-Nowa"

KRAKÓW (PAP). W uruchomionej w r. ub. w Krakowskim Zagłębiu Węglowym kopalni „Kościuszko - Nowa" przekazany został w tych dniach załodze do eksploatacji nowy oddział produkcyjny.

Nowy front robót wydobywczych został dobrze przygotowany. Wszystkie roboty transportowe są zmechanizowane. Na chodnikach zainstalowano sygnalizację świetlną.

Seryjna produkcja aparatów rentgenowskich

WARSZAWA (PAP). Seryjną produkcję aparatów do wykonywania zdjęć rentgenowskich przede wszystkim chirurgicznych oraz do prześwietleń kontrolnych, rozpoczęła ostatnio Fabryka Aparatów Rentgenowskich w Warszawie.

Wielką zaletą produkowanych aparatów jest to, iż są one lekkie i proste w obsłudze. Aparaty te można też łatwo przesuwać, gdyż zmontowane są na podstawie wyposażonej w kółka. Umożliwia to wykonywanie zdjęć w szpitalach bezpośrednio przy łóżku chorego. Aparat dzięki swej lekkości może być z łatwością przeniesiony przez dwie osoby nawet do mieszkania chorego. Konstrukcja aparatu umożliwia dokonywania zdjęć w pomieszczeniach nie zaciemnionych.

Pierwsze wyroby ze »złota rzeszowskiego«

RZESZÓW (PAP). W laboratorium i pracowni doświadczalnej Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie ukończono już prace nad produkcją sztucznego złota, zwanego „rzeszowskim".

Ten nowy rodzaj „złota" nadaje się do wyrobu biżuterii i artykułów codziennego użytku. Ostatnio np. wyprodukowano pierwsze pierścienie i oprawy do okularów. Ponadto może ono służyć jako surowiec do ćwiczeń praktycznych dla uczniów szkół i kursów złotniczo - jubilerskich.

O dużym zainteresowaniu „złotem rzeszowskim" świadczy najlepiej fakt, że Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Rzeszowie otrzymuje bezustannie listy od różnych przedsiębiorstw z całego kraju, które zużytkowują ten metal do produkcji elementów, wyrabianych dotychczas z kruszców szlachetnych.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła przystąpił do fachowego przygotowania kadr, które zajmą się wyrobem sztucznego złota.

Nasza KRONIKA

12 LISTOPADA 1833 R.

urodził się **ALEKSANDER BORODIN** wybitny rosyjski kompozytor. Należał on do postępowej grupy kompozytorów rosyjskich (tzw. „wielka piątka"), którzy walczyli o realizm w muzyce, o rozwój rosyjskiej sztuki ludowej. Do historii rosyjskiej sztuki muzycznej wszedł Aleksander Borodin jako twórca jedynej swej opery „Książe Igor" która zapewniła kompozytorowi nieprzemijającą sławę. Oprócz tej opery napisał Borodin trzy symfonie, 18 romansów oraz kilka innych utworów na orkiestrę.

Reforma płac lekarzy

Decydują kwalifikacje i wysługa lat

Prace nad reformą uposażeń lekarskich dobiegły końca. Nowy system płac i podwyżkę uposażeń dla lekarzy i lekarzy-dentystów wprowadza rozporządzenie Rady Ministrów z 26 października 1954 r. obowiązujące od 1 listopada br. — o czym donosi szczegółowo urzędowy organ Min. Zdrowia „Służba Zdrowia" (nr 45).

Rozporządzenie to ustanawia **sześć stawek uposażenia podstawowego,** zależnych od kwalifikacji lekarza i lat pracy.

Stawki uposażenia zasadniczego obowiązują przy 42 godzinach pracy tygodniowo, natomiast dla rentgenologów i anatomo-patologów przy 30 godzinach pracy tygodniowo.

Praca w tzw. dni wolne, w nocy, czy na dyżurze — opłacana jest w zależności od ilości przepracowanych godzin.

Przewiduje się również **ryczałty** za dyżury, konsylia i inne czynności zlecone, jak również **dodatki funkcyjne,** specjalne (30 proc.), m. in. dla lekarzy na oddziałach zakaźnych, pogotowia, oddziałów dla gruźlików i chorych psychicznie. Dodatek 40 proc. otrzymują lekarze na stanowiskach inspektorów sanitarnych.

Dodatek specjalistyczny 20 proc. przysługuje lekarzom uznanym za specjalistów II stopnia zatrudnionym w swej specjalności, lub będącym kierownikami zakładów, w których ta specjalność ma zastosowanie. Specjaliści I stopnia, a więc o niższych kwalifikacjach, otrzymują dodatek 10 proc.

Dodatek dla pełnozatrudnionych doktorów nauk wynosi 600 zł, dla kandydatów nauk — 300 złotych.

Ograniczamy się tu do kilku ważniejszych punktów rozporządzenia. Czym kierowano się przy opracowywaniu reformy płac? A więc **brano przede wszystkim pod uwagę lata pracy zawodowej, kwalifikacje fachowe lekarza, odpowiedzialność za pracę organizacyjną.** I tak, specjalne dodatki funkcyjne przeznacza się dla kierowników poradni, ośrodków zdrowia, dyrektorów szpitali itd. Im bardziej są uciążliwe i eksponowane warunki pracy — tym wyższa jest płaca — i stąd dodatki dla lekarzy rentgenologów, pracujących na oddziałach zakaźnych itp.

Tak samo odrębną kategorią płac ujęci są lekarze, pracujący w pionierskich warunkach — na wsi, w kopalniach, kesonach i lekarze aparatu sanitarno-higienicznego.

A o tym, że **wzięto pod opiekę i najmłodsze kadry,** świadczy fakt, że uposażenie dla najmłodszych stażem lekarzy uległo niemałej bo 50 proc. podwyżce.

Reforma uposażeń, o której potrzebie wielokrotnie pisaliśmy, choć nie wszystkim kategoriom lekarzy przynosi znaczniejszą podwyżkę płac — stanowi jednak krok naprzód w uregulowaniu zarobków najbardziej odpowiedzialnych pracowników służby zdrowia.

W niedzielę Plenum WK SD

W niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 10 rano w lokalu własnym przy ul. Kniewskiego 18 w Gdańsku — Wrzeszczu odbędzie się Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

Dwa nowe mosty w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). Dnia 7 bm., w rocznicę Rewolucji Październikowej, przez dwa nowo oddane do użytku mosty nad Brdą ruszyły z Bydgoszczy tramwaje skróconą drogą do robotniczych dzielnic Okole i Wilczak.

Nowe mosty wybudowano z tzw. betonu wstępnie sprężonego oraz specjalnych kabli z wysokogatunkowej stali. Metoda ta, przejęta przez nasze budownictwo mostowe ze Związku Radzieckiego, gwarantuje wysoką jakość i wytrzymałość konstrukcji, przyczyniając się jednocześnie do poważnych oszczędności materiałowych, przede wszystkim stali i cementu.

Zgodnie z programem Frontu Narodowego

O całości decyduje nie tylko architektura, lecz także jej oprawa — zieleń

Realizacja bogatego programu Frontu Narodowego i wytycznych II Zjazdu Partii jest podstawowym zadaniem Rad Narodowych. Jedną z poważniejszych pozycji programu Frontu Narodowego w Gdańsku jest odbudowa centrum Wrzeszcza, która obejmuje tzw. Grunwaldzką Dzielnicę Mieszkaniową. Pracownia Urbanistyczna Miastoprojektu w Gdańsku przygotowuje projekty: urbanistyczny i architektoniczny dla tej dzielnicy. Biuro Budownictwa Komunalnego w Gdańsku opracowuje urządzenie terenu — wodociągi, kanalizację deszczową i sanitarną, oświetlenie i zelektryfikowanie dzielnicy.

Budowa tak dużego osiedla, stanowiącego prawie połowę Wrzeszcza (pow. 110 ha), interesuje bezsprzecznie każdego mieszkańca Gdańska. W licznych artykułach informowano czytelników o rozwoju zabudowy tej dzielnicy. Jednak o całości wyglądu danej dzielnicy decyduje nie tylko architektura samej zabudowy, **lecz również i oprawa tej architektury — zieleń, która podkreśla jej piękno, czyni miasto zdrowym i miłym dla jego mieszkańców.**

W pięknym Parku Uphagena w części przylegającej do ulic Miszewskiego i Uphagena — miejscu przeznaczonym dla dzieci — będą urządzone piaskownice i sprzęt zabawowy w postaci ważek, murków do zabawy w chowanego itp. urządzeń. Istniejące rondo ze strzyżonymi lipami zostanie upiększone kwietnikami i stanie się pięknym miejscem wypoczynku dorosłych.

Klomby zamiast gruzów

Poza przebudową Parku Uphagena projekt przewiduje **drugi park wypoczynkowy**, bogato ozdobiony basenami, fontannami, rzeźbami, położony **między ulicami: Grunwaldzką, Wiązową, Batorego,** a od strony południowej graniczący z terenem przy poczcie. W parku będzie Dzielnicowy Dom Kultury (między ulicami Partyzantów a Batorego, obok miejsca, gdzie dziś znajduje się budynek straży pożarnej). Zachodnia część parku (za ul. Batorego) będzie łączyć się bezpośrednio z parkiem leśnym Jaśkowej Doliny, co da możność mieszkańcom Wrzeszcza najdogodniejszego przejścia z centrum miasta do terenów leśnych.

Trawniki i klomby, położone naprzeciw Domu Towarowego, ciągnące się aż do ul. Lendziona, będą tworzyły jakby przedłużenie parku. Na osi całego założenia zielonego będzie fontanna, bogato ozdobiona rzeźbami. Za fontanną, aż do dworca PKP rozciągać się będzie wnętrze parku ocienione szpalerami strzyżonych lip, z basenem w środku.

Będzie to niewątpliwie miejsce ulubionych spacerów i spotkań wszystkich mieszkańców Wrzeszcza, tym bardziej, że w Domu Kultury projektuje się **teatr i kino** oraz bogatą **bibliotekę i czytelnię** dzielnicową. Należy podkreślić, że stary, bogaty drzewostan, znajdujący się na terenie przyszłego parku, szczegółowo zainwentaryzowano. W interesie wszystkich mieszkańców leży czuwanie nad drzewostanem, by w czasie robót nie zniszczono tych pięknych okazów.

Przyszła ulica Grunwaldzka

Niewątpliwie każdego interesuje: jak też będzie wyglądać ulica Grunwaldzka. Czy tak, jak dziś? Nie: torowisko tramwajowe zostanie uporządkowane, w pasach bocznych otrzyma trawniki i niskie (80 cm) żywopłoty nie strzyżone, zabezpieczające przed wskakiwaniem i wyskakiwaniem (!!!). Po stronie wschodniej (PDT) między jezdnią, a chodnikiem przewidziano szeroki 5-metrowy pas zieleni z drzewami i krzewami w grupach i szpalerach; w pasie tym co 80 — 120 metrów będą placyki z ławkami dla wypoczynku. Cały układ pasów zieleni będzie posiadał częste przejścia wyłożone płytkami, umożliwiające przechodniom przejście na drugą stronę ulicy. Zabezpieczy to zieleń od wydeptywania.

Między ulicami: Słowackiego, Obywatelską, Topolową i Kołłątaja projektuje się wybudowanie zespołu urządzeń sportowych. A więc: dużego boiska do piłki nożnej, dwóch boisk do gimnastyki przyrządowej, trzech do siatkówki, dwóch do koszykówki, dwóch kortów tenisowych, basenu otwartego do pływania (o wym. 50 x 15 metrów) oraz skoczni i rzutni. (Pozostanie istniejąca hala sportowa, przybędą nowe ulice i ciągi piesze).

Obecna ulica Lendziona zostanie obudowana i będzie ulicą wewnątrzblokową, natomiast nowa ulica Lendziona (naprzeciwko ul. Jesionowej) przebiegać będzie do dworca PKP (na tyłach istniejących posesji starej ul. Lendziona). Ulica Partyzantów zmieni także swój charakter; pozostanie jako wewnątrzblokowa i skończy się przy budynku nr 17. Natomiast ulica Maska on szerokość prawie 50 m i pomieści około 4.000 osób. Głównym jego akcentem będzie wieżowiec u zbiegu ulic Partyzantów i Grunwaldzkiej. Plac, wykładany granitowymi płytami w mozaikę, od strony chodnika będzie posiadał niski mur oporowy zakończony balustradą. Dekorację placu stanowić będą wysmukłe kandelabry.

Pięknym akcentem architektonicznym będzie budynek Dzielnicowej Rady Narodowej, wybudowany na osi ul. Marchlewskiego (między ul. Pniewskiego a Batorego). Od ul. Grunwaldzkiej do Dzielnicowej Rady Narodowej będzie prowadzić promenada kwiatowa długości około 200 m, kończąca się przed samym budynkiem rady — rzeźbą.

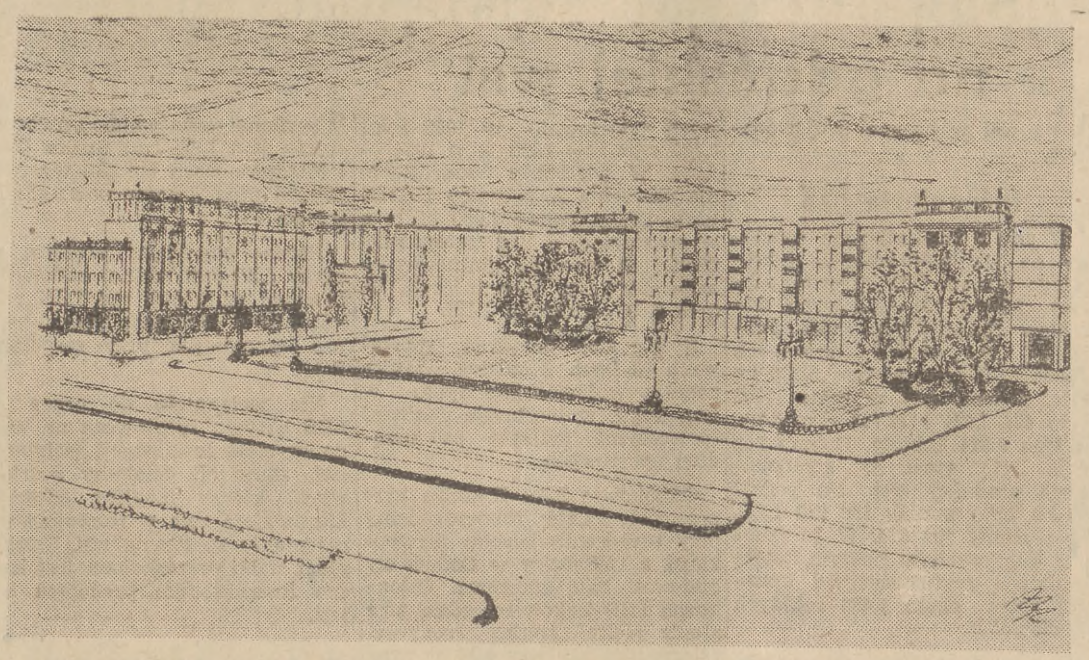

Plac Gen. Świerczewskiego we Wrzeszczu (odcinek od ul. Rutkowskiego do ul. Partyzantów).
Rys. Tadeusz Idziak

Wszystkie wnętrza bloków otrzymają drogi dojazdowe wewnątrzblokowe o nawierzchni asfaltowej lub z kostki, septony (zespoły pojemników na odpadki w obudowie) oraz urządzenia wypoczynkowe dla dzieci i dla starszych, oprawione w bogatą zieleń.

Realizacja tych zamierzeń jest wprowadzeniem w życie uchwał II Zjazdu PZPR, jest realizacją hasła „miasto socjalistyczne — miastem zieleni". Całość inwestycji będzie wykonana w 3 etapach. Całkowite zakończenie wszystkich przewidzianych prac w GDM nastąpi do roku 1970.

Inż. arch. Tadeusz Gruszczyński

Najpiękniejszy plac Wrzeszcza

Centralnym placem dzielnicy będzie plac Gen. Świerczewskiego, wybitnie poszerzony w kierunku zachodnim; przez wyburzenie parterowych domów uzyskana będzie poszerzona i przebita do ul. Pniewskiego, zaś ulica Pniewskiego zostanie przebita do ulicy Partyzantów, odciążając ul. Grunwaldzką. Przedłużenie ul. Miszewskiego będzie tworzyć piękną, szeroką aleję nowej ulicy Morskiej, łączącej Grunwaldzką Dzielnicę Mieszkaniową z Dzielnicą Akademicką.

Sprawdź listę wyborców

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 91 we Wrzeszczu, (do którego należą ul. ul. Małgorzaty Fornalskiej, Kolberga, Ludowa, Trawki, Rolna, Kmieca, Reymonta, Chrzanowskiego i inne) podaje do wiadomości mieszkańców, iż siedzibą komitetu i lokalem Obwodowej Komisji Wyborczej nr 91 jest barak Wojewódzkiego Zarządu Budowlanych Przedsiębiorstw Powiatowych przy ul. Słowackiego 14 we Wrzeszczu. W Komisji Wyborczej sprawdzać należy listy wyborcze, które wyłożone są do wglądu codziennie od godz. 15 do 21, a w niedzielę od godz. 9 do 15.

OKFN nr 104 przyjmuje skargi i zażalenia

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 104 przyjmuje skargi i zażalenia codziennie w godzinach od 19 do 21 w lokalu szkoły podstawowej nr 33 przy ul. Pestalozziego 7/9 we Wrzeszczu (prawe skrzydło).

Gdzie i kiedy

TEATRY

Wielki — Gdańsk — Koncert symfoniczny PFB — g. 19.30.
Lalek — Gdańsk — „Wesołe wyścigi" i „Biedulka" — g. 15 — w sali Domu Kultury — Chełm.
Kameralny — Sopot — „Takie czasy" — g 19—21.30.
Dramatyczny — Gdynia — „Mazepa" godz. 19—22.30.

KINA

wg inf. Okr Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Pościg" od l. 7 — g. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Pierwszy start" — od lat 7 — g. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Niedaleko Warszawy" od l. 12 — g. 16, 18, 20. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Tosca" — od lat 18 — godz. 16, 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Dzielnica cudów" od l. 18 — g. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Dom na pustkowiu" od l. 14 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „W matni" od lat 16 — g. 16, 18, 20.

GDYNIA — „Atlantic" — „Niedaleko Warszawy" od l. 12 — g. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Piątka z ulicy Barskiej" od l. 12 — g. 15.30, 18, 20.30. „Warszawa" — „Uczta Baltazara" od l. 14 — g. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Babla" — od lat 14 — godz. 17, 19. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Wczasy z aniołem" — od lat 12 — g. 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „W cyrku" od l. 7 — g. 17, 19. **OBŁUŻE** — „Związkowiec" — „Za wami pójdą inni" — g. 17.30, 20.

WEJHEROWO — „Świt" — „Za wami pójdą inni od l. 12. **LĘBORK** — „Fregata" — „Celuloza" od l. 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Córka pułku" od l. 16. **PUCK** — „Mewa" — „Zagubione dzieciństwo" od l. 16. **JASTARNIA** — „Hel" — „Promienie śmierci" od l. 14. **ŁEBA** — „Rybak" — „Płomienne serca" od lat 12.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Długa 54/56 — tel. 351-06. **WRZESZCZ** — ul. Mieroslawskiego 27 — tel. 415-24. **OLIWA** — ul. Kaprów 4 — tel. 427-02. **SOPOT** — Stalina 791 — tel. 523-84. **ORŁOWO** — ul. Boh. Stalingradu 66 — tel 91-24 **GDYNIA** — ul. 22 Lipca 44 — tel. 41-67 **GRABÓWEK** — ul. Czerw. Kosynierów 137 — tel. 22-88

WYSTAWY

Wystawa młodych plastyków — pawilon CBWA przy molo — Sopot — godz. 11—19.

MiGAWKi wybrzeża

Dobra informacja

Jeśli ktoś ma sprawę do dyrekcji PDT w Sopocie, to od razu wiadomo, gdzie, kiedy i do kogo ma się zwrócić.

Wchodzącego na schody I piętra wita napis: „Dyżur dyrekcyjny urzęduje od godz. 16 — 19 parter stoisko meble".

Grunt to dobra informacja, prawda? A że niezbyt poprawnie — to nieważne.

Nasza ocena

»Zrobiła się dziura w niebie«

Kilka dni temu w Państwowym Teatrze „Lalek" we Wrzeszczu odbyła się premiera sztuki Anny Świrszczyńskiej „Zrobiła się dziura w niebie" w inscenizacji i reżyserii Natalii Gołębskiej. Scenografia Haliny Bojańskiej. Muzyka Józefa Grzesika. Tańce w opracowaniu Krystyny Gruszkówny.

Ktoś w antrakcie sztuki powiedział: — Nie byłoby dziury w niebie, gdyby ta sztuka nie została napisana...

Podobna ocena przewijała się w dyskusji jaka odbyła się po przedstawieniu.

Zasadniczym zarzutem było to, że sztuka jest zbyt sztampowa: członek spółdzielni produkcyjnej — bumelant, potępiająca go gromada, w której najliczniej reprezentowany był świat zwierzęcy i wreszcie samokrytyka z nadzieją na przyszłe przodownictwo. Mówiono poza tym o za trudnej dla dzieci problematyce, o „częstochowskich rymach" itp.

Wszystko to byłoby w zasadzie słuszne gdyby... Tak, gdyby sztuka nie podobała się dziecięcej widowni. Żywy śmiech i częste oklaski świadczyły zaś o zainteresowaniu.

Mira Grochulska, ośmioletnia uczennica podstawowej szkoły muzycznej w Gdańsku, a moja miła sąsiadka tak określiła swój stosunek do bohatera sztuki:

— **Jak w czasie kolonii chodziliśmy pomagać przy żniwach, to największą karą było zostać w domu, a Michał ze sztuki to przeciwnie...**

A więc i problem był zrozumiany i co więcej opatrzony własnym komentarzem.

— Czy więc sztuka jest dobra?

Odpowiedź nie jest łatwa. Bezwzględnie od autorki „Orfeusza" można wymagać czegoś bardziej „własnego" w konstrukcji sztuki, a przede wszystkim lepszego wiersza. Można stwierdzić, że sztukę o tej samej problematyce można było napisać lepiej i żywiej. Nie ulega jednak kwestii, że w swym schematyźmie jest ona jasna i **posiada duże walory wychowawcze.**

Zasadniczą jednak tajemnicą tego, że sztuka się podoba, jest **ciekawa inscenizacja i dobra reżyseria.**

Natalia Gołębska chciała nam pokazać „malowankę na szkle", ludowy artystyczny prymityw. Cel ten na ogół osiągnęła. Poszczególne odsłony mają wiele przekonywającego w swej prostocie ruchu, są ciepłe i barwne. Duża w tym zasługa ciekawego opracowania scenograficznego (piątka z plusem za „kołek" w płocie") opartego na motywach kaszubskich, przewijających się mocno w muzyce i trochę w tańcu. W lokalny regionalizm wprowadza od razu widza piękna malowana kurtyna, stylizowana na wielobarwny haft kaszubski. Do scenografa można mieć tylko pretensję za chatę typową dla innego regionu.

Doskonale harmonizuje z koncepcją inscenizacji typ lalki: najbardziej prymitywna lalka-rękawiczka pacynką zwana.

Niewidoczni aktorzy za jej pośrednictwem stworzyli tu kilka naprawdę doskonałych scen, takich właśnie „na szkle malowanych"

Sceny kłótni Michałowej **(Bernadetta Hashe)** z mężem — bumelantem **(Józef Korzeniowski)**, czy karmienia przez nią drobiu albo obrazek z trzema krawcami **(Wanda Ziółkowska, Józefina Unczur i Bernadetta Hashe)** realistyczne w swej prostocie, zostaną na pewno długo w pamięci dorosłego nawet widza.

Ape.

Fot. E. Zdanowski

Nie tylko dla polonistów

Staraniem Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku w najbliższych dniach prof. dr Konrad Górski z Torunia wygłosi następujące odczyty: **„Słownictwo reformacji polskiej" — 13 bm. o godz. 18** w Czytelni Biblioteki Miejskiej w Gdańsku (ul. Wałowa 16); i **„Staropolszczyzna w języku Mickiewicza" — 14 bm. o godz. 16** w lokalu Związku Literatów Polskich w Sopocie (ul. Powstańców Warszawy 29).

Dla miłośników literatury polskiej

Towarzystwo Literackie im. A. Mickiewicza, Oddział Gdański. Katedra Historii Literatury WSP w Gdańsku organizują cykl wykładów publicznych na temat: **„10 lat walki o nowy obraz dziejów literatury polskiej"**, mający na celu podsumowanie osiągnięć naszego literaturoznawstwa w ciągu 10 lat PRL.

Jako prelegenci wystąpią wybitni znawcy historii literatury polskiej, mianowicie profesorowie: **Kazimierz Wyka, Julian Krzyżanowski, Bronisław Nadolski, Zdzisław Libera, Jan Zygmunt Jakubowski i Jerzy Ziomek.**

W najbliższą niedzielę, 14 bm., o godz. 11-ej **doc. dr J. Ziomek** z Uniwersytetu Poznańskiego omówi wyniki badań powojennych nad literaturą epoki Renesansu. Odczyt odbędzie się w Klubie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. O wzięcie udziału proszeni są wszyscy poloniści i miłośnicy literatury ojczystej.

Dla mieszkańców Oliwy

Obwodowy Komitet Frontu Narodowego nr 123 w Oliwie podaje do wiadomości mieszkańcom ulic Słupskiej, Arkowskiej, Szczecińskiej, Kołobrzeskiej, Lęborskiej, Śląskiej, Wiatracznej, Czerwonego Sztandaru, Zgody, Zwycięzców i Grunwaldzkiej 303—503, że siedziba w/w obwodu mieści się przy ul. Kołobrzeskiej 24/25 w Hotelu Robotniczym PKP, gdzie również znajduje się **Obwodowa Komisja Wyborcza 129**, w której należy sprawdzić swoje nazwisko na liście wyborców.

Nowy zakład krawiecki

Wczoraj, 11 bm. Państwowe Przedsiębiorstwo Krawiecko-Kuśnierskie uruchomiło nowy punkt usługowy. Mieści się on w bloku „D" przy ul. Miszewskiego we Wrzeszczu.

125

Ten wyjątkowy zbieg okoliczności bardzo Julii dogadzał. Gdy wezwana przez nią taksówka odjechała uwożąc „te panie", Julia zamknęła drzwi, spuściła zatrzask, przekonała się, że okna we wszystkich pokojach jej lokatorów są pozamykane, nie dokończywszy sprzątania odniosła do kuchni szczotki, śmietniczkę i ścierkę do kurzu, po czym przepłynęła przez hall i krętymi schodami weszła na górę do swego pokoiku na poddaszu.

Tu z bijącym sercem podeszła do łóżka wysoko zaścielonego pierzynami, piernatami i poduszkami (na których zresztą nigdy nie sypiała, zdejmując co wieczór tę piramidę i zadowalając się twardym siennikiem oraz starą watowaną kołdrą), uczyniła znak krzyża i niecierpliwie sięgnęła pod koronkową kapę w głowach. Drżącymi palcami namacała ciężką żelazną szkatułkę i wyciągnęła ją na światło dzienne, a potem, usiadłszy na krześle, opuściła ją sobie na kolana. Z kieszeni fartucha wyjęła pęk kluczy na długim stalowym łańcuszku, którym się opasywała, i wybrała mały niklowany kluczyk, który wetknęła w zamek.

Twarz jej ciągle jeszcze wyrażała niepokój i napięcie, jakkolwiek już nie tak wielkie jak poprzednio: szkatułka była na swoim miejscu, a jedyny klucz nie opuszczał Julii ani na chwilę. A jednak...

— Nie będziesz kusił Pana Boga twego... — wyszeptała i przeżegnała się znowu.

Wreszcie przekręciła klucz i podniósłszy wieko, odetchnęła z ulgą, a jej blade wargi drgnęły w uśmiechu: złoto w rulonach i banknoty w paczkach spoczywały tak, jak je pozostawiła zajrzawszy tu z samego rana.

Wzniosła oczy w górę i westchnęła raz jeszcze dziękczynnie i pobożnie. Lecz po chwili znów ją ogarnął niepokój: rozejrzała się bacznie, jakby nie dowierzając ciszy i samotności, a zaraz potem przemknęło jej przez głowę, że ten dom jest tak odludny i bezbronny, jakby stał z dala od miasta, w środku lasu. Nie ufała swoim lokatorom i obawiała się obcych ludzi, którzy tu mogli wtargnąć w złych zamiarach podczas nieobecności tamtych.

Te uczucia dręczyły ją od paru dni; od chwili gdy zgodziła się wynająć piwnicę czcigodnemu opiekunowi „tych pań". Bowiem dotąd żelazna szkatułka z dolarami i złotem spoczywała bezpiecznie w owej obszernej, suchej piwnicy, zakopana w kącie pod beczką z kiszoną kapustą.

Julia długo się wahała, czy przyjąć propozycję hrabiego. Ten hojny starzec chciał tam umieścić swoje archiwum rodzinne, jak mówił. „Stare papierzyska i trochę książek", za bardzo nęcącą opłatą, rzecz prosta.

Julia zaproponowała mu dwie inne izby piwnicze, znacznie mniejsze. Ale okazało się, że po pierwsze nie starczy w nich miejsca na osiem wielkich skrzyń okutych blachą, po wtóre zaś — że tylko w dużej piwnicy okna zaopatrzone są w solidne kraty, broniące dostępu ewentualnym niepożądanym amatorom rodzinnych papierów arystokratycznej rodziny.

Cóż było robić? Wyrzeczenie się znacznej sumy, którą hrabia ofiarowywał za przechowanie swego „archiwum" przechodziło siły bogobojnej Julii. Poza tym zaś niemałą rolę odegrała jej tęsknota za widokiem skarbów, które posiadała. Dotąd widywała je bardzo rzadko — trzy lub cztery razy do roku; wówczas gdy wkładała do szkatułki nowonabytą sztukę złota. Było to połączone z licznymi ostrożnościami, obawami i niemałym trudem. Teraz mogła by zaglądać tam częściej — może nawet codziennie! Trudno przecież oprzeć się takiej pokusie...

Zgodziła się. W nocy wykopała skarb i napatrzywszy mu się do syta ukryła go pod poduszką. Rano przywieziono skrzynie, ustawiono je w piwnicy, zaryglowano drzwi i zamknięto je na potężną kłódkę, od której klucz zabrały „te panie", aby go wręczyć hrabiemu. Teraz... teraz należało gdzieś schować szkatułkę.

Rozglądała się po ciężkich dębowych meblach stłoczonych w jej pokoju, lecz każda skrytka wydawała się jej niepewna i szczególnie przyciągająca uwagę złodzieja, który by się tu dostał. Wyobrażała sobie, że ten nieznany złoczyńca musi być obdarzony niesłychaną przenikliwością. Gdyby na przykład schowała skarb w którejś szufladzie wielkiej komody, odgadłby to natychmiast. No — oczywiście! Złodzieje zawsze najpierw plądrują szuflady!

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŚMIAŁO i szczerze

Dłuto zamiast muzyki

W dniu 11 ub. m. zawarłem umowę o założenie głośnika radiowego z Urzędem Telekomunikacyjnym w Gdańsku — Oddział ewidencji i opłat telef.-radiof. Wpłaciłem też abonament za paź

dziernik i otrzymałem zapewnienie, że będę miał głośnik za dwa. trzy dni.

W dniu 13 ub. m. przyszedł do mnie do mieszkania monter, zostawił głośnik i dłuto do przebijania ścian i powiedział: „Jutro przyjdę z kolegą i założymy". Prawdopodobnie jednak kolegi nie znalazł, gdyż więcej nie przyszedł. Wobec tego poszedłem powtórnie na pocztę, aby się dowiedzieć, kiedy głośnik zostanie założony. W odpowiedzi usłyszałem: „Proszę dowiedzieć się u monterów, my tylko inkasujemy pieniądze, reszta nas nie dotyczy".

Zwróciłem się do monterów. „A, głośnik? — zdziwił się kierownik. — Będzie założony!". Po 5 dniach znów poszedłem do kierownika. Tym razem poinformował mnie, że „tam jest prawdopodobnie fatalna robota". Byłem jeszcze dwa razy i zawsze bez skutku. Głośnik stoi w szafie i milczy, a dłuto też jakoś nie gra... Co mam dalej czynić?

Piotr Gulbiński
Gd.-Siedlce

O odpowiedź na pytanie naszego czytelnika prosimy Urząd Telekomunikacyjny w Gdańsku. Sądzimy jednak, że najlepszą odpowiedzią byłoby wprawienie nareszcie dłuta w ruch — i to szybko! Red.

W innych listach

AUTOBUSOWE FIGLE

Na trasie Suchonino — Wrzeszcz — Miszewskiego już od kilku dni autobus płata pasażerom niemiłe figle, gdyż nie tylko nie odjeżdża o godz. 6.20, ale nawet nie zamierza przyjechać na przystanek. Pasażerowie, nie chcąc spóźnić się do pracy, zaczynają iść pieszo, po błocie, niezbyt ładnie wyrażając się o WPK GG — pisze ob. Teresa Hrzanowska. — A przecież WPK GG może z łatwością naprawić tę złą opinię: wystarczy spowodować, aby autobus kursował zgodnie z rozkładem jazdy.

POMPY BĘDĄ WYREMONTOWANE

W odpowiedzi na notatkę pt. „Daleko po wodę" Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku zawiadamia, że jeszcze w roku bieżącym wyremontowane będą w kolonii Żeńcy dwie studnie publiczne, jedna przy ul. Winogrońskiej 29, druga przy ul. Zaścianek 10.

CZEMU FILHARMONIA MILCZY?

Dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej nie odpowiedziała dotychczas na pytanie, dlaczego tak rzadko urządzane są koncerty symfoniczne i w dodatku z zupełnym pominięciem Gdyni — przypominają „gdyńscy melomani". — A przecież teraz właśnie powinien być już pełny sezon, miłośnicy muzyki czekają więc z niecierpliwością na wyjaśnienie.

POD ŚWIATŁO

Kryzys w Bonn

Jeden z pasażerów pociągu Oldenburg — Bonn miał wygląd „bardzo zmęczonego", mimo doskonałych warunków podróży. Ten sam pasażer przemawiał w czwartek przez wszystkie radiostacje zachodnio - niemieckie, przy czym głos jego „był zmęczony i słaby". Był to dr Konrad Adenauer, kanclerz boński pośpiesznie powracający ze skróconego pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ale wygląd i głos Adenauera, zwiastujący zmęczenie i słabość, spowodowany był czym innym. Adenauerowi grozi bowiem — jak donosi agencja UP — „rewolta gabinetowa".

„Kryzys koalicji w centrum rozważań" — „Zaostrzenie napięcia w Bonn" — „Kryzys w łonie koalicji w decydującej fazie" — oto niektóre tylko z tytułów, jakie ukazały się w prasie zachodnio - niemieckiej na powitanie Adenauera. I kryzys jest już jawny. Partie koalicji bońskiej — wykorzystując opór społeczeństwa zachodnio - niemieckiego przeciw porozumieniom londyńskim i paryskim — stosują obstrukcję, usiłując wykorzystać trudną sytuację, w jakiej znalazł się Adenauer. Przeciwko porozumieniom wypowiada się SPD. FDP odrzuca układ w sprawie Saary. BHE stwierdza, że jest on niewystarczający. DP zostawia niepokojącą furtkę, zastrzegając sobie prawo zajęcia stanowiska w późniejszym terminie. Skutkiem tych gierek Landtag Hesji uchwalił większością głosów deputowanych SPD i BHE dyrektywę dla tamtejszego rządu, odrzucając układ paryski w sprawie Saary. Podobną uchwałę powziął rząd Palatynatu bońskiego.

„Gdy przybyłem do Bonn, stwierdziłem tu wiele charakterystycznych niejasności" — oświadczył ostrożnie Adenauer przez radio. Powagę sytuacji ujawnia jednak wścibska, a nader w Bonn ustosunkowana UP, donosząc, że sfery kierownicze adenauerowskiej CDU „zastanawiają się nad ultimatum pod adresem rebelianckiej grupy w łonie koalicji rządowej, w celu stłumienia oporu, wyzlednie wykluczenia jej z gabinetu".

„Ultimatum", „stłumienie oporu" — brzmi to groźnie. Rzecz w tym, że partie „grupy rebelianckiej" wiedzą doskonale o słabości pozycji Adenauera, wynikającej z rozszerzającego się oporu społeczeństwa Niemiec zachodnich wobec bezpośredniej już groźby remilitaryzacji.

W Stuttgarcie na katedrze w wyższej szkole technicznej stanął we środę i wygłosił pierwszy po swoim powrocie do Niemiec wykład Heinrich Focke, znany ludności Europy z pirackich wyczynów hitlerowskich myśliwców Focke — Wulf. Według agencji DPA prof. Focke „pragnie już obecnie zająć się tymi zagadnieniami, które wynikną dla nauki niemieckiej z chwilą przywrócenia Niemcom suwerenności w powietrzu".

Na nieszczęście dla hitlerowca Focke, sprawa „suwerenności w powietrzu" nie jest jednak ani łatwa, ani prosta. Czuje to na własnej skórze Adenauer. Masy społeczeństwa zachodnio - niemieckiego demonstrują bowiem zaciekły opór, znajdujący odbicie w postawie bońskich partii koalicyjnych: opór przeciwko remilitaryzacji, którą Adenauer pragnie przesłonić mirażem „suwerenności", „suwerenności" zawieszonej w powietrzu...

Wies.

DZIŚ w RADIO

PIĄTEK — 12. 11. 1954 R.

7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Koncert. 7.38 — Stan pogody. 7.40 — Wiadomości. 7.45 — Aud. dla dzieci starsz. 8.10 — Z twórczości Gioachima Rossiniego. 8.10 — Serwis CZRM dla rybaków. 8.15 — Muzyka. 11.50 — Komunikaty. 12.04 — Wiad. 12.10 — Utwory fortep. 12.25 — Na swojską nutę. 12.45 — Aud. dla wsi. 13.00 — Kom. PIHM. 13.10 — Opowiadanie chińskie. 14.00 — Wiad. 14.05 — Informacje. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla kl. I i II. 14.30 — Muzyka operetkowa. 15.00 — Koncert solistów. 15.30 — Koncert. 16.00 — Tematy baśniowe pieśni polskiej. 16.15 — Koncert. 17.00 — Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka operowa. 17.55 — Aud. literacka. 18.15 — Wiad. 18.40 — Koncert. 19.00 — Muzyka i akt. 19.25 — ODPOWIEDZI na listy radiosłuchaczy w sprawie rad narodowych. 19.35 — Kompozytor tygodnia. 20.20 — Reportaż liter. 20.40 — Muzyka tan. 21.30 — DZIENNIK. 21.45 — Wiad. sportowe. 21.50 — Dziennik rybacki. 22.00 — Koncert symf. 22.20 — Felieton. 22.30 — Koncert. 23.40 — Muzyka tan. 23.55 — OST. WIAD.

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Jeszcze bujniej rozwijać się będzie sport na gdańskiej wsi

Kilka lat temu, kiedy powstało zrzeszenie LZS, mało mówiło się o sporcie wiejskim w naszym województwie, a 180 kół LZS, które zrzeszały około 4,5 tys. członków, nie mogły jeszcze pochwalić się osiągnięciami.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał, że na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego w naszym kraju niezwykle ważnym zadaniem jest przyśpieszenie tempa rozwoju rolnictwa, że nieodłączną częścią rewolucyjnych przemian, jakie dokonały się na wsi, jest rozwój kultury fizycznej i umasowienie sportu, a dalszy rozwój sportu na wsi jeszcze bardziej przyczynia się do zaspokojenia zdrowotnych i kulturalnych potrzeb ludności pracującej wsi, jeszcze bardziej aktywizuje ją w walce o socjalistyczną przebudowę wsi. I od tego momentu zaznacza się burzliwy rozwój sportu na wsi w naszym województwie.

Osiągnięcia LZS

W chwili obecnej ruch sportowy na wsi województwa gdańskiego posiada już znaczne sukcesy. Mamy 631 Ludowych Zespołów Sportowych, które skupiają w swoich szeregach 19.604 członków, w tym 5.200 kobiet, podczas gdy w roku 1953 było 474 LZS i 12.733 członków, w tym 3.534 kobiety. Dobrze rozwija się sport w spółdzielniach produkcyjnych. Na początku br. było w nich 150 kół LZS, teraz mamy już 224. W 13 szkołach rolniczych w naszym województwie systematycznie uprawia sport około 1.400 młodych sportowców.

O masowym rozwoju sportu na gdańskiej wsi świadczą także stale rosnące liczby uczestników masowych zawodów i imprez sportowych. W biegach narodowych startowało w 1953 roku 3.400 członków LZS, a w 1954 — 7.334. W wieloboju sportowym dla uczczenia X rocznicy PKWN brało udział ponad 7.000 osób, a w spartakiadzie wsi przeprowadzonej od szczebla gminnego do wojewódzkiego, uczestniczyło około 7.000 członków LZS.

Rośnie sieć urządzeń sportowych na wsi. Młodzież wiejska naszego województwa tylko w tym roku wybudowała siłami społecznymi przeszło 330 urządzeń sportowych.

Członkowie LZS Postolin przepracowali 7.424 roboczogodziny przy urządzeniu basenu pływackiego, a LZS-owcy w Osowie wybudowali halę sportową. Członkowie LZS Rakowiec, gdzie powstanie piękne boisko sportowe, zobowiązali się wykonać w czynie społecznym wszystkie roboty przy niwelacji terenu.

Wiejscy sportowcy coraz aktywniej biorą udział w ważnych akcjach i kampaniach politycznych, gospodarczych i kulturalnych. **Obecnie przed wyborami do rad narodowych, kiedy cała klasa robotnicza, inteligencja pracująca i pracujące chłopstwo województwa gdańskiego wita zbliżający się dzień wyborów szeroką falą zobowiązań, nie zabrakło również sportowców gdańskiej wsi.**

Członkowie koła LZS w Gościszewie pow. Sztum, chcąc pomóc w przygotowaniu nowej siedziby gromadzkiej rady narodowej, zobowiązali się wyremontować dom przeznaczony na świetlicę i oddać go do użytku jeszcze przed wyborami.

Członkowie LZS gromady Grabowiec zobowiązali się wyremontować lokal przydzielony z PGR na świetlicę i systematycznie organizować w niej życie kulturalne. Wiele jest meldunków o zobowiązaniach LZS-owców, którzy pomagają przy wykopkach w PGR i spółdzielniach produkcyjnych.

Sportowcy wiejscy wysuwają swoich kandydatów na radnych do rad narodowych. W warsztatach PGR w Malborku załoga wysunęła do PRN kandydaturę ob. Tadeusza Cichockiego, przodownika pracy i członka miejscowego LZS, ob. ob. Józefa Gmura, Władysława Hyrycza, Franciszka Dróbka — przodujących robotników, członków LZS.

W powiecie kartuskim do Powiatowej Rady Narodowej wysunięto kandydatury: Kazimierza Setnego, członka LZS Garcz, Edwarda Formeli z LZS Dzierżążno, Alfonsa Węsiora z LZS Chopowo. Aktywiści sportu wiejskiego cieszą się popularnością i zaufaniem mieszkańców swojej gromady.

Są jeszcze braki

Mimo że Partia i Rząd otaczają rozwój kultury fizycznej i sportu na wsi troskliwą opieką, sport wiejski nie zaspokaja jeszcze rosnących potrzeb mieszkańców wsi. Niedostateczna ilość dziewcząt wiejskich uprawia sport, czego przyczyną są przesądy rodziców i częściowo młodzieży, których nie potrafiono skutecznie przezwyciężyć.

Nienajlepiej rozwija się ruch sportowy w PGR, gdzie liczba członków wzrosła w tym roku tylko z 2.303 do 2.700.

Nie nabrał jeszcze masowego rozmachu ruch łączności sportowców miasta ze sportowcami wsi. **Tylko gdańska Stal zorganizowała systematyczną pomoc i owocną opiekę nad LZS-ami Suchy Dąb i Wiślinki.** Ruch ten nie wyszedł jeszcze poza granice pow. gdańskiego.

Bardzo poważnym brakiem w pracy LZS jest niemal całkowita bierność gminnych rad LZS, rad kół LZS i niedawno powstałych rad zespołowych przy zespołach PGR.

Nie wciągnięto do pracy w LZS aktywu sportowego na wsi, nauczycieli, inteligencji technicznej, starszych działaczy sportowych, którzy mogliby odegrać kierowniczą rolę w rozwoju i umacnianiu sportu na wsi. Szczupła i słabo przeszkolona jest kadra instruktorska pracująca na wsi.

W trosce o dalszy rozwój

Obecnie, kiedy stoimy w przededniu zmian w strukturze administracyjnej naszego państwa, przed zrzeszeniem LZS stoją poważne zadania organizacyjne. **Przy każdej nowopowstałej gromadzkiej radzie narodowej powstaną gromadzkie rady LZS, a koła LZS tworzyć będą sekcje sportowe podległe radom gromadzkim.** Wzmocni to pracę organizacyjną LZS, a także umożliwi objęcie pełniejszą opieką LZS ze strony rad narodowych.

Na miesięcznych kursach będą szkoleni instruktorzy WF, a także prowadzone będzie na jeszcze szerszą skalę budownictwo obiektów sportowych na terenie wsi. Ostatnie plenum GKKF w sprawie dalszego rozwoju sportu na wsi wytyczyło drogę do jeszcze pełniejszej opieki nad sportem wiejskim. Jeszcze bujniej rozwijać się będzie sport na gdańskiej wsi.

L. Stefanowicz

Młodzieżowa szkoła l.a. AZS w Sopocie zatwierdzona przez Główny Komitet Kultury Fizycznej

Dzisiaj o godz. 17 w auli Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie nastąpi uroczystość otwarcia roku szkolnego Młodzieżowej Szkoły Lekkoatletycznej AZS. W uroczystości weźmie udział rektor WSE, przewodniczący WK KF, przedstawiciele Partii, ZMP, AZS oraz dyrektorzy szkół, nauczyciele WF, rodzice i opiekunowie młodzieży.

Młodzieżowa Szkoła LA AZS w Sopocie pracuje od listopada ub. roku w oparciu o regulamin GK KF i doświadczenia **słynnej leningradzkiej Szkoły Młodzieżowej LA Zrzeszenia „Zenit", prowadzonej przez znakomitego pedagoga W. Aleksiejewa od roku 1936, która wychowała wielu mistrzów i rekordzistów ZSRR i świata ze Smirnicką, Zybiną, Szczerbakowem i Matwiejewem na czele.**

Młodzieżowa Szkoła LA AZS w Sopocie ma już także osiągnięcia, chociaż pracuje dopiero rok. Np.: sztafeta dziewcząt MSLA pokonała w czasie tegorocznej spartakiady WSE reprezentacyjną sztafetę WSE, w której biegły takie zawodniczki jak **Szulcówna, Brzóska, Kozłowska.**

Junior **Popinigis** z powodzeniem startował w biegach narodowych na wszystkich szczeblach i godnie reprezentował Wybrzeże na dystansach 800 i 1500 m. Wychowankowie szkoły **Adamowicz, Karłowska, Kmiecik** startowali z niemałym powodzeniem na spartakiadach szkolnych i zawodach.

W r. b. kierownictwo szkoły spoczywa w rękach znanego działacza młodzieżowego, studenta WSE, **Walerego Wuchowieckiego.** Kierownikiem wyszkolenia jest nadal trener I kl. **Stefan Szelestowski,** a kadrę tworzą trenerzy **Żyliński** i **Pazderski.**

Nauka w szkole trwa 4 lata, przy zajęciach obowiązkowych 2 razy w tygodniu (środy i piątki od godz. 16 do 18 i co druga niedzielę od godz. 10 — do 12). A program szkoleniowy jest tak pomyślany, ażeby po 4 latach wychowankowie szkoły mogli zdobyć sprawność fizyczną na poziomie I klasy sportowej lub mistrzowskiej oraz zdobyć wiedzę z zakresu organizacji KF i sędziowania.

Po ukończeniu absolwenci tworzą koło sportowe przy MSLA AZS w Sopocie, a niektórzy z nich są pomocni w szkoleniu młodszych roczników.

Należy zaznaczyć, że warunkiem przyjęcia do szkoły jest dobry stan zdrowia, wiek 14—16 lat, dobre postępy w nauce szkolnej czy pracy, dobra opinia dyrektora, rady zakładowej, zgoda rodziców czy opiekunów oraz próba sprawności fizycznej.

W ciągu całego szkolenia uczestnicy MSLA otrzymują bezpłatnie pełne wyekwipowanie sportowe i korzystają z higienicznych warunków pracy i nauki, pozwalających im na osiąganie przewidzianych programem zadań.

Stefan Szelestowski
kier. wyszkolenia

FACHOWCY POSZUKIWANI

Dwóch kwalifikowanych cukierników zatrudnią natychmiast Gdyńskie Zakłady Gastronomiczne. Zgłoszenia — Dział Kadr GZG ul. Abrahama 91, tel. 45-97. 2158-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

OGRODNICTWO czynne pod Gdynią (wolne mieszkanie) sprzeda Biuro Otlewski, Sopot, Świerczewskiego 2/2 — telef. 524-31. 4245-P

KAMIENICĘ pięciopiętrową, centrum Warszawy (windy, centralne), sprzeda pełnomocnik, Warszawa, Nowogrodzka 38 - 15. 2175-K

WILLE jednorodzinne wolne parcele budowlane, działki ogrodnicze, kolonie rolne w Warszawie i okolicach — poleca Biuro Budowlane — Warszawa, Nowogrodzka 38 - 15. 2176-K

KUPNO

KUPIĘ główkę maszyny do szycia. Tel. 331-94 do godz. 15.00. 13378-G

KUPIĘ maszynę do pisania. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „13365".

KUPIĘ w dobrym stanie prądnicę motocykla DKW/ks 200 cm lub cały silnik tej marki z dobrą prądnicą. Dudek Mieczysław, Rybewo — pow. Kwidzyn. 4268-P

TOKARNIE do metalu kupię lub zamienię na motocykl BMW 200 cm za ugodą. Zimiak Antoni, Osie — pow. Świecie. 4253-P

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do bicia jajek i kremów w dobrym stanie techn. Biliński Jan, Cisowa - Pustki, ul. Wiklinowa 18. 13350-G

PIECYK pokojowy do sprzedania, Gdynia, Abrahama 71/12. 4232-P

FUTRO brązowe (zagraniczne), projektor filmowy (16 mm), 10 filmów oraz przewijarkę sprzedam, Sopot, 22 Lipca 29, I piętro. 4230-P

PIEC do centralnego ogrzewania sprzedam. Gdynia, Mickiewicza 14. 13401-G

SPRZEDAM nową maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Gdańsk - Nowy Port ul. Jana Łodo 1 - 9.

WÓZEK czeski głęboki ceratowy sprzedam. Gdynia, tel. 46-39 (godz. 14—17).

OKAZYJNIE sprzedam maszynę do szycia „Singer". Orunia, ul. Sandomierska 30-19. 13387-G

SPRZEDAM westfalkę gazową i elektryczną. Gdańsk, Grodzka 9-2. 13384-G

SAMOCHÓD osobowy sprzedam (1500 cm) po kapitalnym remoncie. Gdańsk-Orunia, Jedności Robotniczej 99 m. 7. 13383-G

SPRZEDAM 1500 cegieł. Witkowska, Gdańsk - Siedlce, ul. Brukowa 22. 13381-G

SPRZEDAM radio ośmiolampowe „Telefunken". — Gdańsk - Chełm (Pohulanka), Łużycka 20/1.

SPRZEDAM motocykl marki „Terrot" 500 cm po gen. remoncie. Wiadomość: Wrzeszcz, Kliniczna 14.

MAM na sprzedaż dobrego, zdrowego konia rasy ciężkiej, Czapp, Gdynia, Stare Obłuże 5. 4259-P

NUTRIE czteromiesięczne sprzedam. Richert, Kościerzyna pod Klińcz. 4255-P

LOKALE

ZAMIENIĘ 3 pokoje z kuchnią w Lęborku, Łokietka 3/1 na 2 pokoje lub 1 z kuchnią w Gdańsku — Gdyni

ZAMIENIĘ kawalerkę z wygodami w centrum Gdyni na 2 pokoje z kuchnią w Gdyni. Zwrócę koszty remontu Gdynia, Batorego 4 m. 7, tel. 25-45. 424-P

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, ogródkiem, możliwość trzymania inwentarza. — Gdańsk - Siedlce, Ojcowska Nr 107 m. 1, na takie samo lub większe. 13392-G

ZAMIENIĘ pokój z oszkloną werandą i alkową w górnym Sopocie na 1—2 pokoje z kuchnią w Sopocie, Oliwie, Wrzeszczu Tel. 526-87.

DWAJ bracia pływający poszukują niekrępującego pokoju. Gdynia poste restante, Silny. 13390-G

ODSTĄPIĘ pokój w Oliwie marynarzom pływającym. — Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" Gdańsk pod „13389".

POSZUKUJĘ pokoju na okres 4-ch miesięcy. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa" — Gdańsk pod „samotna".

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje pokoju we Wrzeszczu lub Sopocie. Wrzeszcz, Wajdeloty 14 - 1.

ZAMIENIĘ 2 pokoje komfortowe w Bydgoszczy przy ul. Cieszkowskiego na takie samo w Gdyni lub Orłowie. Wiadomość: Gdynia, Olsztyńska 20 m. 8. 4263-P

DWA pokoje z kuchnią, wygodami (piece), Wzgórze Nowotki, ul. Waryńskiego zamienie na podobne w Gdyni. Może być stoczniowiec. Zgłaszać: Gdynia, poste restante, Pawlitka. 4262-P

SAMOTNA poszukuje pilnie pokoju w Tczewie. Wiadomość: Tczew, tel. 10-59 — godz. 8—17. 4256-P

PRACA

GOSPOSIA starsza potrzebna natychmiast. Wiadomość Gdańsk, Pl. Dominikański nr 38 (kiosk z galanterią). 13403-G

POTRZEBNA pomoc domowa z gotowaniem. Referencje konieczne. Wrzeszcz, Karłowicza 28. 4261-P

ZGUBY

OSTRZEGAM przed kupnem roweru sportowego męskiego, marki „Bałtyk" 26, numer ramy 190628, skradzionego dnia 6 listopada 1954 w Gdyni, Świętojańska 63, Szczepańczyk Zbigniew, Gdynia, I Armii Wojska Polskiego 27/3. 4228-P

WITKOWSKA Genowefa — zam. Wrzeszcz, Pileckiego 6-5, zgubiła przepustkę tymczasową nr 1485/54 wystawioną przez NZPD. 13402-G

ZGUBIONO kartki obiadowe stołówki PSS nr 12 w Gdańsku, Kokesz Ewa, Gdynia, Zakopiańska 12.

BUKOWSKI Jan, Gdynia, Wolności 22 zgubił leg. szkolną Nr 1549. 13367-G

KĘDZIERSKI Zenon — Wrzeszcz, Danusi 1 zgubił legitymację szkolną AMG Nr 2375. 13398-G

WITAS Józef, Sopot, Bieruta 27/1 zgubił zaświadczenie wydane przez ref wojskowy PLO Nr 2460 zdania do depozytu książeczki wojskowej. 4260-P

ZGUBIONO dwie pieczątki: okrągłą w otoku „Publiczna Szkoła Powszechna w Reszkach" pośrodku godło państwowe i podłużną z napisem „Publiczna Szkoła Powszechna w Reszkach pow. Morski L. dz..." 13230-G

LEKARSKIE

DR MICHNIEWICZ Helena, specjalista chorób kobiecych i położnictwa, Wrzeszcz — Hibnera (Morska) 5, telefon 418-38, przyjmuje codziennie oprócz sobót i świąt godz. 16 — 18. 13246-G

RÓŻNE

PODZIĘKOWANIE. Profesorowi dr Kieturakisowi za szczęśliwe przeprowadzenie poważnej operacji i pełne zrozumienie dla chorej, tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie składają Maria i Stanisław Buczek, Sopot, ul. Helska 4 m. 5.

PROFESOROWI dr Kani za dokonaną operację na naszym synku, dr Sabiniewiczowi za troskliwą opiekę jaką otaczał przez cały okres choroby, serdeczne podziękowanie składają wdzięczni rodzice. Jędrasikowie.

ZGINĘŁA koza, szara z rogami, proszę odprowadzić lub powiadomić — Gdynia, Czechosłowacka 16 za wynagrodzeniem. 4265-P

OD ŚRODY (17 listopada) DO SOBOTY (20 listopada)
toczyć się będzie koło fortuny Krajowej Loterii Pieniężnej
Wydatek na los nieduży — radość może być wielka
2099-K

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 6 zł. „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism
Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk — Zam. 3361 — W-5-12423